

jasność powoli wsiąka w bezbarwne zapomnienie  
i tylko senne zjawy grają bladym kolorem  
wciąż można jeszcze wierzyć bez kosztów i uprzedzeń  
łudząc się że marzenia znów kiedyś będą wolne

marmur odbija słońce w szarość liści oliwek  
niedokończonym smutkiem mrużąc kamienne oczy  
chwilami jakby mięknie w pieszczotach ramion psyche  
błyszczą roniącym blaskiem kiedy ona się poci

kształt tkany śpiewem stali spowalnia upływ czasu  
gdy lekkie smugi pyłu zgadują myśli światła  
podparte emocjami wśród suchych ziół zapachów  
zmęczenie zapowiada cichy wieczorny antrakt

łyk czerwonego wina ma szorstki smak kamienia  
chłód realnego życia i barwę resztek złudzeń  
czas niczym ciężki balast niesforne sny uziemia  
a na dodatek jeszcze jakoś zbyt szybko uciekł

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

---

dodatek111, dodano 19.03.2019 07:38

Dokument został wygenerowany przez [www.portal-pisarski.pl](http://www.portal-pisarski.pl).